

GAZETA KATOLICKA

THE POLISH NEWS-PAPER OF AMERICA.

ELEVENTH YEAR.

It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.

PUBLISHED WEEKLY BY THE POLISH LITERARY SOCIETY

—AT—

606 NOBLE STREET, CHICAGO, ILLINOIS.

RATES OF ADVERTISING:

One line once..... c. 50.
One inch once..... \$ 2.00.
Ten lines one month..... \$ 5.00.
Afterwards at half price.
One inch one year..... \$ 20.00.

THIS PAPER may be found on file at Geo. P. Rowell & Co's Newspaper Advertising Bureau -10 Spruce St.-where advertising contracts may be made for it IN NEW YORK.

Mr. J. H. BATES, Newspaper Advertising Agent, 41 Park Row (Times Building), New York, is authorized to contract for advertisements in the GAZETA KATOLICKA at our best rates.

All communications must be addressed to GAZETA KATOLICKA 606 Noble street Chicago, Illinois.

"Entered at the post office at Chicago, Ill., as second class matter."

APROBACY.

MILWAUKEE, Wis. 26 Listopada, 1880.

Sumiennie przekonani, że polska GAZETA KATOLICKA, wychodząca w Chicago, stoi pod dobrą i prawdziwie katolicką przewadką, szczerze, że możemy ją Polakom-katolikom jak najbardziej do czytania zalecić.

Michał Heiss
Arcybiskup w Milwaukee.

GREEN BAY, Wis. 5 Lipca 1880.

Zalecam niniejszym wychodzącą w Chicago i w duchu Kościoła Katolickiego wydawaną GAZETĘ KATOLICKĄ wszystkim Polakom Katolikom naszej diecezji i życzym jej jak największego rozszerzenia udzielając zarazem chętnie naszego błogosławieństwa temu przedsiębiorstwu.

Franciszek Ksawery
Biskup Greenbayski.

St. CLOUD, MINN. 16 Sierpnia 1881.

Naszemu poczciwemu ludowi polskiemu polecam niniejszym GAZETĘ KATOLICKĄ, wydawaną w Chicago przez Polskie Towarzystwo Literackie.

Rupert Seidenbush
O. B. Biskup.

LA CROSSE, Wis. 11 Października 1881.

Znaję wydawców GAZETY KATOLICKIEJ dostatecznie, jestem przekonany, że pismo to pod ich kierownictwem technicznie prawdziwie katolickim, dla tego chętnie mu udzielam aprobaty i z sercem życzę, aby to pismo pomiędzy Polakami Katolikami szczególnie w diecezji La Crosse znalazło miłe przyjęcie i liczne koło czytelników. Zezwalam na to, aby imię moje dołączone zostało do imion Arcybiskupa M. Heiss i Biskupa Fr. X. Krautbauer. Oby błogosławieństwo Boże towarzyszyło przedsiębiorstwu i pracy waszej.

Kilian C. Flasch,
Biskup w La Crosse.

Przegląd Tygodniowy.

Najznakomitszym wypadkiem ubiegłego tygodnia niezawodnie była uroczystość yorktownska. Obchodzono ją w Yorktown w stuletnią rocznicę kapitulacji wojsk angielskich, które przed stu laty dnia 19 Października 1781 oddały te fortece w ręce powstańczego wojska amerykańskiego i sprzymierzonych z nim Francuzów. Kapitulacja yorktownska była właściwym punktem zwrotnym w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych i początkiem naszej wolności.

Uroczystość rozpoczęła się dnia 18go bm. położeniem kamienia węgielnego pod pomnik, który ma wspomnieć tę stuletnią rocznicę uwiecznić. Prezydent Arthur otoczony swymi ministrami, po słowie zagraniczn, gubernatorowie wszystkich niemal Stanów ze swymi świtami, kilka oddziałów wojsk naszych regularnych i milicyi krajowych, i niezliczone tłumy ludu amerykańskiego były obecne przy rozpoczęciu uroczystości.

Najważniejszą osobą w całej tej uroczystości i głównym przedmiotem czci dla Amerykanów byli goście francuscy i niemieccy, potomkowie owych mężów którzy przed stu laty z za morza przybyli na pomoc Amerykańskim powstańcom i wspólnie z nimi walczyli i krew przelewali za wolność amerykańską. Francuzi reprezentowali poseł Outrey i margrabia Rochambeau, prawnuk Lafayette'a, ze strony niemieckiej przemawiał pułkownik von Stueben, potomek barona Steubena, który wspólnie z Lafayette'em i Kościuszką pomagali Washingtonowi w organizacji wojsk powstańczych i w boju z Anglikami.

Uroczystość trwała aż do 21go bm. i skończyła się powitaniem flagi angielskiej.

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

No. 8. CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 27go Października 1881. TOM XI.

KARTY OKRETOWE

Na wszystkie Punkta EUROPI I AMERYKI i na najlepszych PAROWCACH dostać można w ofisie "GAZETY POL. KATOLICKEJ" PO NAJTAŃSZYCH CENACH

606 Noble street. Chicago, Ill.

Jednocześnie sprzedajemy także bilety na Kolej Żelazną tak iż podróży opłacić może u nas całą podróż od miejsca wyjazdu aż na miejsce przyszłego pomieszkania.

Bilety kolejowe sprzedajemy ze wszystkich punktów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich, Ślązka i Galicji aż do wszystkich punktów w Stanach Zjednoczonych. Podróż do portu i z Baltimore do innych punktów w Ameryce opłaca się extra tych 28 dolarów po najniższych cenach.

Dzieci do lat czterech płać połowę cen powyższych, a za niemowlęta nie opłaca się nic. Zgłaszając się po kartę okrętową, należy podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i miejsce pobytu. Zgłoszenie się do nas, a chętnie i prędko każdemu usłużymy.

Piszcie do:

JAN BARZYNSKI, albo W. SMULSKI,
B. 125 ST. PAUL, 606 Noble str.
Howard Co. Nebraska. CHICAGO, Ill.

COŚ NOWEGO.

TOWARY LOKCIOWE, MEBLE, CARPETY, DYWANY, wielki wybór UBIORÓW I OKRYCIE od najtańszego do najlepszego.

Prosimy pamiętać, że wszystko jest nowe i że wszystko jest podług najnowszej mody, z czego można zrobić wybór.

Milwaukee ave. Krawcy dla Mężczyzn i Dam

WILLOUGHBY HILL & CO.,

OD 416 DO 424 MILWAUKEE AVENUE.

Dla dorosłych i dla dzieci ubiory, kapelusze, czapki, dla mężczyzn, dam i dzieci obuwie, buty, kamasze, trzewiki i wszelkie odzienie.

N. C. BARTHOLDY

484 Milwaukee Avenue, corner of West Chicago Avenue.

Mam zaszczyt zwrócić Szanownej Polskiej Publiczności uwagę na mój wspaniały

CAROLL'S DRY GOODS

AND

CARPET HOUSE

469 Milwaukee Avenue, cor. Chicago Ave.

Nowy Zapas ZIMOWYCH TOWARÓW.

DO UBRANIA. Elegancji wybór materii na suknie, składający się z czarnych i kolorowych Kaszmirów, ładnego sukna w kratki, jedwabiu itp. po cenach rozmaitych, od 8c. do \$1.00 yard.

PLASZCZE I DOLMANY. Wielki zapas płaszczów i dolmanów rozmaitego gatunku, po cenie od \$3.00 do \$30.00.

Także wielki wybór płaszczów dla dziewcząt i dzieci, oraz gotowego ubrania.

SZALE. Nowy zapas podwójnych Broche — szali od \$10.00 i więcej, czarne Kaszmirowe szale od \$1.50 i weliniane szale od \$1.00 i więcej.

Planelo, Waterproofs & Cassemeres po przystępnej cenie, aniżeli dawniej.

Wielki zapas koszul dla mężczyzn, gaci wełniane, kaszmirów, szkarpetek, szalików i krawatk po bardzo przystępnej cenie.

Nowy zapas Karpetów i rzeczy olejnych bardzo tanio.

Wszystkie towary sprzedajemy po stałej cenie.

Mówimy po Polsku.

Skład

PIECÓW

ŻELAZNYCH I GABINETOWYCH

najrozmaitszego rodzaju podług najnowszej konstrukcji. Także na mój wielki zapas

TOWARÓW ŻELAZNYCH, cynowych naczyń kuchennych i przyrządów mechanicznych etc.

N. C. Bartholdy
484 Milwaukee Avenue, w bliskości Chicago Avenue.

FARMY! FARMY! w Nebrasce!

Kto sobie życzy wybrać lub zabezpieczyć, póki jeszcze czas, najlepsze grunta w Nebrasce, niech się zgłasza listownie lub osobiście do:

JANA BARZYNSKIEGO,
AGENTA KOLEI ŻELAZNEJ
BURLINGTON & MISSOURI RIVER w ST. PAUL
HOWARD CO., NEBRASKA.
L. B. 125.

Należy pamiętać adres:
JOHN BARZYNSKI,
St. Paul, Howard County, Nebraska.

M. A. LABUY
Attorney and Counsellor at Law,
NOTARYUSZ PUBLICZNY
w CHICAGO, ILL.

Godziny ofisowe:
od 1 do 4 po południu w POLICE COURT
Cor. Madison & Union strs.
od 6 do 9 w swej rezydencji —
394 Milwaukee Ave. róg Carpenter.

GAZETA KATOLICKA
THE POLISH NEWS-PAPER OF AMERICA.
ELEVENTH YEAR.
It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.
PUBLISHED WEEKLY BY THE
POLISH LITERARY SOCIETY
—AT—
606 NOBLE STREET,
Chicago, Illinois.
RATES OF ADVERTISING:
One line once..... c. 50.
One inch once..... \$ 2.00.
Ten lines one month..... \$ 5.00.
Afterwards at half price.
One inch one year..... \$ 20.00.

THIS PAPER may be found on file at Geo. P. Rowell & Co's Newspaper Advertising Bureau -10 Spruce St.-where advertising contracts may be made for it IN NEW YORK.

Mr. J. H. BATES, Newspaper Advertising Agent, 41 Park Row (Times Building), New York, is authorized to contract for advertisements in the GAZETA KATOLICKA at our best rates.

All communications must be addressed to GAZETA KATOLICKA 606 Noble street Chicago, Illinois.

"Entered at the post office at Chicago, Ill., as second class matter."

APROBACY.

MILWAUKEE, Wis. 26 Listopada, 1880.

Sumiennie przekonani, że polska GAZETA KATOLICKA, wychodząca w Chicago, stoi pod dobrą i prawdziwie katolicką przewadką, szczerze, że możemy ją Polakom-katolikom jak najbardziej do czytania zalecić.

Michał Heiss
Arcybiskup w Milwaukee.

GREEN BAY, Wis. 5 Lipca 1880.

Zalecam niniejszym wychodzącą w Chicago i w duchu Kościoła Katolickiego wydawaną GAZETĘ KATOLICKĄ wszystkim Polakom Katolikom naszej diecezji i życzym jej jak największego rozszerzenia udzielając zarazem chętnie naszego błogosławieństwa temu przedsiębiorstwu.

Franciszek Ksawery
Biskup Greenbayski.

St. CLOUD, MINN. 16 Sierpnia 1881.

Naszemu poczciwemu ludowi polskiemu polecam niniejszym GAZETĘ KATOLICKĄ, wydawaną w Chicago przez Polskie Towarzystwo Literackie.

Rupert Seidenbush
O. B. Biskup.

LA CROSSE, Wis. 11 Października 1881.

Znaję wydawców GAZETY KATOLICKIEJ dostatecznie, jestem przekonany, że pismo to pod ich kierownictwem technicznie prawdziwie katolickim, dla tego chętnie mu udzielam aprobaty i z sercem życzę, aby to pismo pomiędzy Polakami Katolikami szczególnie w diecezji La Crosse znalazło miłe przyjęcie i liczne koło czytelników. Zezwalam na to, aby imię moje dołączone zostało do imion Arcybiskupa M. Heiss i Biskupa Fr. X. Krautbauer. Oby błogosławieństwo Boże towarzyszyło przedsiębiorstwu i pracy waszej.

Kilian C. Flasch,
Biskup w La Crosse.

Przegląd Tygodniowy.

Najznakomitszym wypadkiem ubiegłego tygodnia niezawodnie była uroczystość yorktownska. Obchodzono ją w Yorktown w stuletnią rocznicę kapitulacji wojsk angielskich, które przed stu laty dnia 19 Października 1781 oddały te fortece w ręce powstańczego wojska amerykańskiego i sprzymierzonych z nim Francuzów. Kapitulacja yorktownska była właściwym punktem zwrotnym w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych i początkiem naszej wolności.

Uroczystość rozpoczęła się dnia 18go bm. położeniem kamienia węgielnego pod pomnik, który ma wspomnieć tę stuletnią rocznicę uwiecznić. Prezydent Arthur otoczony swymi ministrami, po słowie zagraniczn, gubernatorowie wszystkich niemal Stanów ze swymi świtami, kilka oddziałów wojsk naszych regularnych i milicyi krajowych, i niezliczone tłumy ludu amerykańskiego były obecne przy rozpoczęciu uroczystości.

Najważniejszą osobą w całej tej uroczystości i głównym przedmiotem czci dla Amerykanów byli goście francuscy i niemieccy, potomkowie owych mężów którzy przed stu laty z za morza przybyli na pomoc Amerykańskim powstańcom i wspólnie z nimi walczyli i krew przelewali za wolność amerykańską. Francuzi reprezentowali poseł Outrey i margrabia Rochambeau, prawnuk Lafayette'a, ze strony niemieckiej przemawiał pułkownik von Stueben, potomek barona Steubena, który wspólnie z Lafayette'em i Kościuszką pomagali Washingtonowi w organizacji wojsk powstańczych i w boju z Anglikami.

Uroczystość trwała aż do 21go bm. i skończyła się powitaniem flagi angielskiej.

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

dzied. Żywiot irlandzki w Stanach Zjednoczonych wziął sobie bardzo do serca ten ostatni krok rządu angielskiego; mityngi indygnacyjne są na porządku dziennym i rozdrażnienie w Stanach Zjednoczonych przeciw Anglii podobno jest większe niż w samej Irlandji.

Cios śmiertelny działaniem ligi irlandzkiej zadał list arcybiskupa Kroke, w Dublinie, który wzywa duchowieństwo, aby wspierało usiłowania rządu ku uspokojeniu ludności i ku zaprowadzeniu nowego landbillu, przyjętego przez parlament angielski. Arcybiskup wzywa także dotychczasowych członków ligi, aby opuścili jej szeregi, i zaprzestali agitacji przeciw nowemu landbillowi, wydanemu na korzyść Irlandczyków.

W Tunisie musi się Francuzom źle powodzić, bo telegramy donoszą tylko o bitwach i potyczkach, lecz nie wspominają o rezultatach tych bitew. Kto zna metodę raportów francuskich, ten łatwo się domyśli, że każda stojona bitwa bez podanego rezultatu jest przegraną dla Francuzów.

Demokraci chicagowscy na konwencji odbytej w sobotę nominowali na kandydatów sędziego Józefa E. Gary na sędziego wyższego trybunału; Tymoteusza Creana, na sekretarza sądu kryminalnego; Jana Mattocks i Fred Sommera na komisarzy powiatowych dla miasta, a Józefa Donnersburger, i Wm. H. Skelly na komisarzy powiatowych dla obwodów większych.

Ospa w Chicago zatrważające przybiera rozmiary. Nieszczęśliwe położenie 14go wardu z jego błotnemi i bagnistemi ulicami, ciasne i przepełnione mieszkania, nieczystość i niedbalstwo mieszkańców robią warę ten najgroźniejszemu gniazdem zarazy. Major Harrison wraz z radą sanitarną chcą przed nadejściem zimy pozłożyć tamże szerzeniu się ospy i będą wszystkich choćby najsurowszych używać ku temu środków. Doktorzy K. Venn i Dahl, którzy mieszkają obaj na rogu Noble ulicy i Milwaukee ave. odebrali od rady sanitarnej poddostatkim materji do szczepienia ospy. Kto dobrowolnie nie da jej sobie zaszcześcić zostanie przez policję do tego zmuszony.

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

Przez ciąg trwania uroczystości yorktownskich senat solwował sesję i towarzyszył uroczystościom. Po skończeniu tychże nie podjęto w senacie dotąd nic ważniejszego, ograniczając wszystkie czynności swoje tylko na potwierdzeniu kilkunastu nominacji, jakie prezydent senatorowi przedłożył.

O zmianach w radzie ministrów także dotąd nie ma jaw nie wychodzi, bo prezydent milczy uporczywie. W miejsce p. Windom, byłego ministra finansów, nominował prezydent exgubernatora Morgana, lecz tenże nie przyjął nominacji, wskutek czego przychylił pogłoski o innych nominacjach. Grant wszakże prace niezmordowanie, aby Conklinga i jak najwięcej innych stalwartów dostać do rady ministrów.

Niemalże wrażeń wywoła wiadomość, że prezydent zażądał od p. Tynera, pierwszego asystenta ministra poczty, aby tenże się do dymisji. Podług tej wiadomości p. Tyner miał już od dwu lat wiedzieć o nadzyciach i oszustwach, jakie się zakradły w zarządzie poczty gwiazdkowej, i że w sprawie tej napisał obszerny raport, który potem zataił. Minister poczty, p. James, żąda natychmiastowego usunięcia Tynera, lecz tenże nie podał się jeszcze do dymisji.

W sprawie mordercy Guiteau'a wydał dystryktowy sąd wyższy rozporządzenie, aby przesłuchano świadków jego i kosztą z sądów wyznaczył kasy sądowej opłacono.

Jenerał Hurlburt, poseł Stanów Zjedn. w Lima, stolicy peruwiańskiej, która obecnie znajduje się w rękę wojska chilijskiego, zawiadomił urzędowo głównodowodzącego wojskami chilijskimi, że rząd amerykański opanowanie ziem peruwiańskich i powiększenie granic chilijskich stanowiącą potęgę. Niezawodnie p. Hurlburt działał z rozkazu prezydenta i w imieniu Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić podboju kraju należącego do Peru.

W jednym stanie Virginii widać obecnie jakiś ruch wyborczy; w wszystkich innych stanach sprawy polityczne spoczywają. W New Yorku i w Illinois, gdzie obywateli przed elekcyjną muszą dopilnować, aby byli w rejestrach zapisani, nie widać najmniejszego interesu w tym względzie i spodziewać się można, że słabe tylko wota oddane zostaną.

Republikanie w Minnesocie postawili na kandydata do senatu byłego ministra finansów, Widoma.

Podług pogłoski miał rząd niemiecki Ojcu św. ofiarować Kolonię na rezydencję, w przypadku gdyby tenże zmierzony został Rzym opuścić.

W końcu bieżącego miesiąca ma król włoski odwiedzić cesarza austriackiego w Wiedniu. Celem tych odwiedzin ma być zamiar przyłączenia Włoch do państwa niemiecko austriackiego. Bismarck ma być przeciwny temu przyłączeniu, gdyż nie chce podobno drażnić Francji.

W Anglii rząd narodził się z całą surowością występuje przeciw członkom ligi irlandzkiej, aresztując ich i osadzając w ostrem więzieniu. Czy przez to zlanąg zostanie agitacja Parnella i reszty patriotów irlandzkich trudno naprzód przewi-

KANOSSA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów GRZEGORZA VII.

Przełożył X. J. Echaust.

(Ciąg dalszy)

Potok słów gwałtownych przerwał Lambert rozgiewany do najwyższego stopnia. Przypadł bowiem nagłe i starożytny wyrzucił za drzwi. Nieestety — ku większej swej hańbie, bo babina stanęła na środku drogi nieszczęśliwa wyznika i obelg. Wszyscy, młodzi i starzy, zeszli się w przystychiwalu z zadowoleniem, gdyż życie Lambertu oddawała już było im zgrozonym.

"Taki człowiek mnie za drzwi wyrzucił, krzyżowała stara. Człowiek, mający nałożenie. Czy to kapłan? To potwór, wykłękły z kościoła, apostoł diabła! Po bożni zakonnicy wygnali go z Klingenu, bo zarządzał klasztor niedogodnością, — a my go mamy cierpieć! Kościół nasz niezawożony jego życiem bezbożnym, gdzie stąpi, tam tak zostanie. I ten, co spowiadę zdradca, ten mnie — pocziwają kobietę wyrzucił za drzwi? Tak, tak — groźmiś mi za oknem, bezbożniku! Diabłu w oczy powiem, żeś jego epostolem i pomocnikiem. Nie chcemy cię więcej, — wynoś się co prędzej! My pragniemy mieć kapłana, żyjącego w czystości, ale nie takiego, jak ty. Raczej bez spowiadania umrę i Komunii św., niżym miała z rąk takiego bezbożnika je przyjmować."

"Długo jeszcze w ten sposób się wywnętrzała. Ludzie ją otoczyli i przysłuchiwali. Wreszcie odeszła w towarzystwie wielu ciekawych, którym całe zajście obszernie opowiadała.

"Dosty tego!" odezwał się Lambert. "Co dzień prawie muszę słuchać obelg za to, iż żonę pojąłem. Dosty tego — namiestnik powinien w to wkroczyć i dla przykładu surową wymierzyć karę."

"Słusznie, mężniku! Józefa czarownicę, namiestnik powinien jej przyciąć języka jadawitego. Ja nałożnica? Słyszysz Lambertcie? Namiestnik język jej wydrzeć powinien."

"A ja celnik, dręczyciel chłopów, gorszylić dusz? Poczekaj stara, odpowiesz za to! Męża, zastępującego na zaufanie króla, znieważasz w ten sposób — poczekaj!"

"Nadto powiedziała, iż jesteś wykłękły." "Król powinien kazać powiesić każdego mnicha, ogłaszającego klątwę; bo przez to utwierdza się lud ciemny w zabobonach. Każdy też powinien być ukarany, kto twierdzi, że ksiądz żony mierni powinien. Król w ogóle za łagodny względem religii. Powinienby zmusić wszystkich księży, aby nie powazyli się innej religii ogłaszać, jak religii króla i jego doradców, a nie religii papieża."

Wnet wybrał się do Trifels. Na drugi dzień przysłał zbrojny przed dom Józefy. Za nimi Alfbald z osem. Skoro tylko przestąpili próg staruszki, usłyszano jej krzyki i groźby, na które zbiegło się wielu ludzi ze wsi.

"Józefa przejdzie się na osie, bo zęłała probozosa," tak mówiono z cicha. "Dobrze jej tak," mówił Alfbald; "dosty już stara, powinny być wiedzieć, że prawdy mówić nie wolno."

Wreszcie wyłoczone starowinę z izby, dziwnie przybrała. Na głowie miała koronę ze słomy, plecy i piersi obwinęła również słomą. Wsadzono ją na osie i oprowadzano po ulicach. Jeden ze zbrojnych szedł naprzód i wołał: "Tak król karze że języki babskie, które lżą godnych kapłanów."

Atoli kara nie wywarła skutku zamierzono. Lud szemrał przeciw niesprawiedliwości względem kobiety, wypowiedziałej to, co powszechnie było zdaniem. Nie szczędzono i króla, o którego wyuzdanież zżyciu coraz więcej dochodziło wieści.

Klingen. Dwie godziny drogi do Trifels, u stóp Wogezów, leży malowniczo dawne opactwo Klingenu. Założył je Dagobert I, król Franków. Wedle erekcyj zachowania w klasztorze wznosił go Dagobert, niepokojony wyrzutami sumienia za rozliczne przestępstwa w r. 635. Klasztor bogato był uposażony borami, rolą, wsiemi. Dagobert wyjął go z pod jurysdykcji świeckiej, uwnolił od podatków i danin, i udzielił mu prawa mianownego. Miał też klasztor skarb wielki, z Rzymu przez króla przyniesione relikwie św. Teodula, złożone uroczyście w wielkim ołtarzu.

Na szczyście stromej góry, u której wschodniego podnóża stało opactwo, wznosił się zamek warowny Landek, zbudowany celem zabezpieczenia bezbronne go klasztoru Benedyktynów. Dowódca zamkowej żałogi jest lennikiem opactwa i ma obowiązek bronić Klingenu i klasztoru św. Magdaleny, leżącego na zachodniej stronie góry, przeciw napasościem nieprzyjaciół. Dagobert udarował opactwo jedenastu set członkami ziemi i pięciuset zbrojnymi zobowiązanymi do służby w klasztorze. W czasie, o którym mówimy, nie było lennika w zamku, bo w śmieci dawniejszego, nie mogli zakonnicy znaleźć miejsca, doświadczonego w rzemiośle wojennym, a przedewszystkiem takiego, któremu by obawy powierzyć mogli klasztor. Nie mało też w obsadzeniu ważnego tego urzędu przeszkadzał hrabia Wazo, w którego obwodzie opactwo leżało. Sam bowiem chciał być opiekunem opactwa, którego wielkich dochodów od dawna chętnie pożądał. Atoli zakonnicy poznali, do czego dąży zabieg hrabiego i nie mieli najmniejszej ochoty oddawać klasztoru na łup grabieżcy.

Zabudowania klasztorne były piękne, w porządku stał kościół, cały z ciosowych kamieni. Mur wysoki otaczał klasztor właściwy, w przysiołkach zaś wysuniętych daleko w pole mieszkał laicy, zatrudnieni w gospodarstwie. Gospodarstwo było

w Klingenu wzorowe. Pysne winnice, pielęgnowane doświadczonymi rękoma zakonników, obficie wydawały owoce. Rola i łąki starannie uprawione. Wszędzie widać pilność, pracę i znajomość rzeczy. Od zakonników zaś, wyczuonych w roli nie tylko doskonale i w szkołach różniczych, uczyli się chłopcy przyległych wsi, tak iż z tego względu było opactwo błogosławieństwem dla całej okolicy.

Ludność klasztoru wynosiła kilka tysięcy dusz; bo stanowili ją nie tylko zakonnicy, ale służebni i poddani. Księża liczyli klasztor obecnie czterdziestu pięciu. Żyją oni wedle surowych reguł zakonnych, oddani naukom, rozmyślaniu, umartwieniu i dusz pasterstwu; gdyż jad owego czasu, wyuzdanie i hańbna bezbożność nie zatruli jeszcze świętego miejsca. Ztąd lud okolicy czcił pobożnych ojców wiele. Liczne kompanie pielgrzymów jechały do relikwii św. Teodula, by zaspościć religijne potrzeby i sakramenta św. w kościele klasztornym przyjmować. Lecz te same przyczyny, dla których opactwo było prawdziwym błogosławieństwem i wpływ zbawieniu wywierali, budziły zaś i nieprzyjaźń w duchowieństwie zepustem i do króla przywiązaniem.

Siegfrieda przyjęto bardzo serdecznie. Wierader, przeor klasztoru, miał zażywać bardzo, przyjął młodzieńca jakoby syna. Uścisnąwszy go po ojcowsku, złożył pocałunek pokoju na jego czole.

"O przybyciu twojem, synu, pisał nam czcigodny brat nasz Hygin," mówił przeor. "Hygin, którego nauczyłem się czcić i cenić podczas pobytu mego w Clugny, przybędzie tu także za dni kilka. — Zastaje nas w smutku wielkim z powodu śmierci umiłowanego ojca Dominika, jakkolwiek smutek ten ludzki jest słabością, jakiejby prawdziwi zakonnicy wzdryść się powinni; bo Dominik zwolniony tylko został od ziemskich ukisów. Poszedł do ojczyzny prawdziwej, do której wszyscy zmierzamy, aby otrzymać wieczną nagrodę za wierną na ziemi służbę Panu. Tu na ziemi żyjemy jak na wygnaniu," dodał wzdychając, "tam w górze nasza ojczyzna. Tu kraina obca, doświadczanie, walka, — tam dom ojców, pokój, szczęście."

Przemówienie to, w duchu czysto klasztornym wypowiedziane, nie zdziwiło bynajmniej młodego rycerza. Wiedział, że prawy zakonnicy żyją dla drugiego świata, wyrzekając się ziemskiego. Nie mieli osobistej własności, wszystko należało do klasztoru. Wolni od węzłów rodzinnych, mogli oddać się zupełnie dwoim światom. Codziennie rozmyślania, osobność, częsty rachunek sumienia, przestrzeganie sumienne przykazania Bożych i rad ewangelicznych, wyrobiły w nich charakter prawdziwych zakonników, którzy nie pozwolili na chwilę, by złość ludzka mogła sprzeciwić się w nich woli Bożej. Wszystkie władze duszy, w ciągłej ze sobą harmonii, miały się w nich coraz więcej udoskonalać, aby o ile ludzkiem możebna podobnie się stały przymiotom Najwyższego. Rzecz jasna, iż cel tak wzniosły, prawie idealny, mógł tylko być osiągnięty przez pracę nieustanną i walkę. Dla tego to uważano życie zakonne jako służbę wojenną pod sztandarem Chrystusa. Zakonnik miał się za żołnierza pod wódzą Boga. Jeśli mąż szlacheckiego rodu wstępował do klasztoru, mienił tylko stan światowego rycerza na rycerza niebieskiego, broni cieleśną na duchowną, znikomą nagrodę zwycięstwa na wieczną. Męstwo, wytrwałość, uprzejmość były cechą rycerza, te same cnoty zdobyły zakonnika, przede wszystkim zaś pokora, panowanie nad sobą, czystość, posłuszeństwo, zaprzanie się. Ponura, udana pobożność i pyszny faryzeizm nie powinny być kalą zakonnika. Zakonnik miał być pocziwym, uprzejmym w obcowaniu, cierpliwym w słabościach drugich, surowym dla siebie samego. Dla tego to była uprzejmość czcigodnego przeora zwyczajnie zupełnie rzeczczą dla Siegfrieda, który znowu zepsucie kleru przypisywał słuszenie nie kościołowi, ale trującemu wpływowi salickiego dworu.

W domu przeznaczonym dla gości wskazało Siegfriedowi piękny cel, a frater hospitalarius natychmiast oświadczył, że chętnie pokaże mu wszelkie pamiątki i cenne zabytki w opactwie. Siegfried odmówił chwilowo, bo chciał być sam na chwilę. Pożywiwszy się dostatecznie, poszedł do zamku Landek, którego warownie i uzbrojenie bardzo go ucieszyły. Spoglądając z góry na bogatą okolicę, bujne łąki, piękne wioski, gdzie gospodarzyli czynownicy i poddani opactwa w pomysłnym bardzo warunkach, bo pastorał nie znał, co to ucisk. Potem szukał oczyma zamku Trifels, zasłoniętego górą. Uroczą Godyla stanęła przed jego wyobraźnią w nadzwyczajnym blasku i piękności. Myśląc nad znaczeniem tajemniczej mowy pokutnika, przeraził się na samo wspomnienie, iż dziewica ma być ofiarą lubieżnego króla. Życie i mięność był gotów poświęcić, by Godylę obronił, jako rycerz prawy. Ale niestety, — za dni kilka miał się już na zawsze ztąd oddalić. Z boleścią w sercu poddawał się konieczności, zmuszającej go pozostawić Godylę własnemu a groźnemu losowi.

Długo tak stał zadumany na szczyście wieży, marząc i bijąc się z myślami. Zachodzące słońce ozłociło góry, których wierzchołki palił się zdawały w zorzy wieczornej. W tem dziwnie jakieś uczucie ogarnęło Siegfrieda. Zdawało mu się, że kiedyś już widział wspaniałą tę okolicę, jakkolwiek po raz pierwszy tu przybywał. Góry i doliny patrzyły nań jakoby znajome, ożyście, zwłaszcza klasztor zakonnic św. Magdaleny, wznoszący się po zachodniej stronie góry zamkowej.

"Dziwna rzecz!" mówił sam do siebie. "Zdaje mi się, jakobym raz już był żył na świecie, i to w tej właśnie okolicy uroczej."

Wiedział wprawdzie młodzieniec, że zakonnicy w Clugny przyjęli go w dziecinistwie jako podwójnego sierotę, lecz

nie a nie nie wiedział o swem pochodzeniu i rodzinie. Dotąd dosyć mu było wiedzieć, że pochodzi z Niemiec, Clugny uważał za dom swój rodzinny.

Wrociwszy z wycieczki, poszedł wedle zwyczajaj pobożnych rycerzy, nawiedzić N. Sakrament, był na niespórnych modlitwach zakonników, poczem udał się do swego mieszkania.

Nazajutrz spostregł nadzwyczajny ruch na dziedzińcu klasztornym. Braćsickowie zatrudnieni w stajniach i budynkach gospodarczych, biegli przerażeni przez dziedzińce, rozmawiając wbrew regułom zakonnym swadają głośno. Siegfried, chcąc się dowiedzieć co zasło, wyszedł z celi, i znalazł ku wielkiemu zdziwieniu przed kościołem położonego trupa Karola Gundel. Żona zamordowana z trojga dziećmi, kłęząca przy trupie wybladła i zapłakana, za nią pokutnik. Katarzyna opowiadała, płacząc rzewnie, przerażony braciśkom o zbrodni zuchwałego hrabiego Wazo.

"Tak musiał skończyć mój Karol, — kończyła biedna niewiasta — zamordowany przez okrutnego Wazo. Co ze mną i z dziećmi się stanie, Bóg miły wie. Może hrabia przysłał swoich szlacholców, i Katarzynę z dziećmi znalazłszy kiedys trupem."

"Nie myśl zaraz o najgorszem, kobieto," — mówił Robert, frater barbatuś, z rozumieniem oczyma, długim fartuchem przepasany, zdradzającym jego zatrudnienie. "Czcigodni ojcowie odmawiają właśnie modlitwy za zmarłego opata, którego dziś mąż pochował. Nie wątpię, że przeor weźmie cię z dziećmi w opiekę. Uspokój się i czekaj do końca pogrzebu. Ja sam poproszę ministra, aby twoje sprawę przedłożył czcigodnemu ojcun."

"Niż to nastąpi, upłynie kilka godzin," odezwał się Siegfried. "Dla tego dobrze było zanieść tymczasem zamordowanego do trupiarni!"

Zabitego zaniesiono do małego domku, stojącego tuż przy cmentarzu, gdzie chowano braciśków, sług i poddanych opactwa.

Siegfried zbliżył się do Wolferata, kłęczącego ciągle i patrzącego z wyrazem wielkiego smutku na kościół, który zamknięty był dlań aż do ukończenia surowej pokuty. Z przybytku Bożego brzmiało wznoszące "Misereere", na którego odgłos już się puszczył pokutnikowi. Zamyślił, nie widział zbliżenia się rycerza, a rycerz nie chciał mu przerywać nabożeństwa rozmyślenia. Że zaś pragnął koniecznie dowiedzieć się cokolwiek o Godyli, zwłaszcza zaś, czy jej nie grozi jakie niebezpieczeństwo w domu królewskim, zatrzymał się postanowił w pobliżu tak dłużej, ażby pokutnik nie skończył modlitwy. Pokutnik słono się modlił, pobożni ze wszystkich stron się zbierali, aby oddać ostatnią przysługę zamierzonemu opatowi. Zdwny się odezwał, drzwi kościoła otworzone. Pokutnik ukląkł przy wejściu, uśmiechając róg w rękę, którą podawał wchodzącym. Każdy, kto przechodził, uderzał nią Wolferata, przyjmującego razy z wielką skruchą i żalem.

Publiczne biczowanie, jakiemu poddawali się pokutnicy, było owocem religijnego zmysłu owych czasów, a przyczyniało się bardzo do utrzymania obyczajów w granicach chrześcijańskich. Zbrodniarz publiczni, jak n. p. hrabia Wazo, wykluczone używaniem do odbywania strażnicy na posterunkach wojskowych. Doświadczenia czynią się z pięciu rasami odmiennymi, z których najlepsze rezultaty wykazuje pies uralski. Przedewszystkiem chodzi o to, iżby pies nie szczekał pełnym głosem, gdyż w ten sposób jeden drugiego wprowadza w błąd. O próbach tego pies przyzwyczajony jest do odbywania peryodycznych eksploracji na dany znak i w oznaczonym kierunku. Każdy pies ma swój numer i obróżę nieprzemakalną, mogącą w potrzebie pomieścić deszcz. Każdy pułk ma swoją sforę.

Porównanie. W czasie wojny, jakiś pastor wiejski chciał podczas kazania swoim słuchaczom przedstawić obraz bitwy. Kiedy więc pomiędzy innymi mówił: "Ha! już widzę nieprzyjaciela nacierającego na wieś, podpalającego wasze domy, niszczonego wasze mienie — słyszę ryk dzia! grzmot bębnow..." To mówię, pan pastor zaczął bębnić palcami na ambonie. W tej chwili zawałał organista nasładować grębacza: "Tra-ral tra-ral tra-ral" — Pastor obróciwszy, się zapytał: "Cóż to jest? — na co od rzekł organista: "A no! panie pastorate, to kawalerya, boć ja znam naszych chłopów — u nich piechota sama nie nie wskóra!"

Co starsze! Pracownik! Najdawniejszą z nauk jest nauka prawa: Kain zabił Abela, była to więc pierwsza sprawa kryminalna.

Medyk! Przypuszczam — starszą sztukę medycyna: Ewa utworzona z żebrza Adama, była to więc pierwsza operacja chirurgiczna.

Stare przysłowie na nowe kypyto: Dawniej! Przyjaźń przyjaźnią a interes interesem. Teraz! Przyjaźń interesem a interes przyjaźnią.

Dawniej! Kochajmy się jak bracia, a rachujemy się jak żydzi. Teraz! Kochajmy się jak żydzi, a rachujemy się jak bracia.

Zdrowie, to bogactwo! Dł. R. C. Westa LEKARSTWA NA NERWY I MÓZG, szczególnie na spazmy, zawrót głowy, upadek umysłowy, utratę pamięci, Spermatorrhea, Impotencję, Involuntary Emissions, na zastawczość, w wyleczeniu się lub obrwanie, które w skutkach sprządać biedę, upadek moralny i śmierć. Jedno pudełko tego lekarstwa wyleczy w tym przypadku. Pojedyncze pudełko zawiera porcję na cały miesiąc. Jedno pudełko kosztuje dolara, sześć pudełek pięć dolarów; przesyłać przez pocztę za odebraniem należności. Kto zamierza sześć pudełek z dołączeniem pięciu dolarów, temu damy gwarancję na piśmie, że zwrócimy pieniądze, jeżeli to lekarstwo nie odniesie pożądanego skutku. Gwarancja jest ważną, jeżeli lekarstwo wprost od nas jest wzięte. Dł. JOHN C. WEST & Co., właściciele, 181 i 183 W. Madison St., Chicago. Sprzedają także u Storey & Parker, rog Madison i Halsted ulicy, i w aptece W. BARDOŃSKIEGO ET Co. 615 Noble St., Chicago, Ill.

Niektórzy abonenci nasi dość często jeszcze adresu listy do redakcyi na imię pana Jana Barzyńskiego, byłego redaktora Gazety Katolickiej, który, jak wiadomo, od dwóch blisko lat mieszka w St. Paul, Nebraska. Chociaż listy takie nas dochodzą, częste jednakże wskutek tego, a mianowicie w sprawach pieniężnych, mamy trudności. Dla uniknięcia więc tychże upraszamy adresować zawsze: Gazeta Katolicka 606 Noble St., Chicago, Ill.

Niezwykły dziś mamy fakt do zanotowania, pisze warszawski "Wędrowiec." Oto wyprawę naukową do Afryki pod dowództwem Polaka. Wyruszy ona w marcu lub kwietniu 1882 z Kadyksu do Afryki zach. Ma zamiar wyładować w Port Clarence na wyspie Fernando-Po i przepłynąwszy cieśninę Kameronońską, urządzić w sąsiedztwie Kameron-Piku stacyę geograficzną, zawierającą obserwatorium meteorologiczne, biuro obserwacyjnej dla geografii handlowej, magazyn narzędzi niezbędnych dla badacza, oraz biuro robót geodezyjnych dla triangulacyj i przestrzeni leżących około zatoki Kamerona gór. Zajmując urządzeniem stacyę jedną połowę ekspedycyjnych członków, kierownik zamysła wyśłać drogą połową drogą przez Kalabar Stary, Le Mayo i Bosnę do Pebotu, dokąd, ukończywszy roboty na stacyi uda się i pierwsza. Spotkawszy i połączony się w Pebotie zjednoczone części mają wyruszyć wspólnie na wschód i rozjaśnić następnę kwestyę: 1) Źródła rzeki Benue, 2) Źródła Szari 3) Bieg koryta łączącego grupy jezior (prawdopodobna) z oceanem, dajęcej, jeżeli rzeczywiście istnieje, ważne niezmienne widoki dla handlu zachodnich przestrzeni Afryki równikowej i również ważne rezultaty dla hydrografi afrykańskiego lądu. Przed kanalem ekspedycyja ma się znowu rozdzielić na 2 części, by powracając różnymi drogami, rzucić jak najwięcej światła na terytorium leżące pomiędzy kameronońskimi górami i jeziorami Liba, terytorium przedstawiające do dziś dnia białą plamę na mapach afrykańskiego lądu. Wkrótce może podamy czytelnikom dokładniejsze wiadomości o planie tej wyprawy, dziś tylko dodamy, że jej kierownikiem będzie oficer marynarki rosyjskiej p. Stefan Szole Rogoziński, nasz spółpracownik, któremu towarzyszyć będą dwaj Włosi: hr. Pennazi i kapitan Bessone.

Naśladowania godny przykład. Hrabia Władysław Zamoyński, spadkobierca po śp. Janie Działyńskim, obejmując przed kilku tygodniami swój spadek, szlachetnym czynem zapisał się w sercach ludu. Znaczna liczba ubogich rodzin polskich, które przeniosły się do Ameryki, lecz wkrótce stałaż zmuszone były wrócić do Europy, leżała na bruku w Amsterdamie pozbawiona wszelkich środków do życia. Dowiedziawszy się o tem hr. Zamoyński pojechał do Amsterdamu, a przekonawszy się o nędzy tych nieszczęśliwych ludzi, sprowadził ich własnym kosztem na ojczystą ziemię.

Chorągiew słowiańska do grobu św. Cyryla w Rzymie. Pod powyższym tytułem wydany został najnowszy utwór znanego wieszacza polskiego Teofila Le-nartowicza, odznaczający się nie tylko głębokim uczuciem religijnem, ale tak wzniosłym pojęciem idei Słowiańszczyzny opartej o kościół, jak może dotąd w poczynach naszych nigdy się jeszcze nie wyrażano. Pisma katolickie polecają jak najgoręcej ten utwór czytającej publiczności.

Próby z psami. W obecnej chwili dokonywane są bardzo ciekawe próby w kilku korpach armii rosyjskiej z psami speyalne używanymi do odbywania strażnicy na posterunkach wojskowych. Doświadczenia czynią się z pięciu rasami odmiennymi, z których najlepsze rezultaty wykazuje pies uralski. Przedewszystkiem chodzi o to, iżby pies nie szczekał pełnym głosem, gdyż w ten sposób jeden drugiego wprowadza w błąd. O próbach tego pies przyzwyczajony jest do odbywania peryodycznych eksploracji na dany znak i w oznaczonym kierunku. Każdy pies ma swój numer i obróżę nieprzemakalną, mogącą w potrzebie pomieścić deszcz. Każdy pułk ma swoją sforę.

Porównanie. W czasie wojny, jakiś pastor wiejski chciał podczas kazania swoim słuchaczom przedstawić obraz bitwy. Kiedy więc pomiędzy innymi mówił: "Ha! już widzę nieprzyjaciela nacierającego na wieś, podpalającego wasze domy, niszczonego wasze mienie — słyszę ryk dzia! grzmot bębnow..." To mówię, pan pastor zaczął bębnić palcami na ambonie. W tej chwili zawałał organista nasładować grębacza: "Tra-ral tra-ral tra-ral" — Pastor obróciwszy, się zapytał: "Cóż to jest? — na co od rzekł organista: "A no! panie pastorate, to kawalerya, boć ja znam naszych chłopów — u nich piechota sama nie nie wskóra!"

Co starsze! Pracownik! Najdawniejszą z nauk jest nauka prawa: Kain zabił Abela, była to więc pierwsza sprawa kryminalna.

Medyk! Przypuszczam — starszą sztukę medycyna: Ewa utworzona z żebrza Adama, była to więc pierwsza operacja chirurgiczna.

Stare przysłowie na nowe kypyto: Dawniej! Przyjaźń przyjaźnią a interes interesem. Teraz! Przyjaźń interesem a interes przyjaźnią.

Dawniej! Kochajmy się jak bracia, a rachujemy się jak żydzi. Teraz! Kochajmy się jak żydzi, a rachujemy się jak bracia.

Zdrowie, to bogactwo! Dł. R. C. Westa LEKARSTWA NA NERWY I MÓZG, szczególnie na spazmy, zawrót głowy, upadek umysłowy, utratę pamięci, Spermatorrhea, Impotencję, Involuntary Emissions, na zastawczość, w wyleczeniu się lub obrwanie, które w skutkach sprządać biedę, upadek moralny i śmierć. Jedno pudełko tego lekarstwa wyleczy w tym przypadku. Pojedyncze pudełko zawiera porcję na cały miesiąc. Jedno pudełko kosztuje dolara, sześć pudełek pięć dolarów; przesyłać przez pocztę za odebraniem należności. Kto zamierza sześć pudełek z dołączeniem pięciu dolarów, temu damy gwarancję na piśmie, że zwrócimy pieniądze, jeżeli to lekarstwo nie odniesie pożądanego skutku. Gwarancja jest ważną, jeżeli lekarstwo wprost od nas jest wzięte. Dł. JOHN C. WEST & Co., właściciele, 181 i 183 W. Madison St., Chicago. Sprzedają także u Storey & Parker, rog Madison i Halsted ulicy, i w aptece W. BARDOŃSKIEGO ET Co. 615 Noble St., Chicago, Ill.

Niektórzy abonenci nasi dość często jeszcze adresu listy do redakcyi na imię pana Jana Barzyńskiego, byłego redaktora Gazety Katolickiej, który, jak wiadomo, od dwóch blisko lat mieszka w St. Paul, Nebraska. Chociaż listy takie nas dochodzą, częste jednakże wskutek tego, a mianowicie w sprawach pieniężnych, mamy trudności. Dla uniknięcia więc tychże upraszamy adresować zawsze: Gazeta Katolicka 606 Noble St., Chicago, Ill.

REAL ESTATE AGENT JOHN BARZYNSKI, w St. Paul, Howard, Co., Nebraska, letter box 125.

Wybiana i sprzedaje i kupuje grunta w Nebraska, w powiatach Howard, Valley, Sherman i Greeley i zatwiera wszelkie interesy gruntowne w kościołach polskich. Kto chce kupić sobie farmę w Nebraska zawezusa, niechaj się zgłasza listownie do niego, pod adresem: St. Paul, Nebraska La. B. 125.

POETS AND POETRY OF POLAND! już wyszły z prasy i do sprzedania. Dzieło wielkiego znaczenia w angielskiej i polskiej literaturze, składające się z 461 strony z 16 ilustracjami — i zawierające oprócz introdukcji i krótkiego poglądu na historię poezji polskiej, 60 życiorysów najświetniejszych polskich poetów z karami ich utworów przetłumaczonych na język angielski.

Cena ładnie opr. w półno \$3.50 Morocco pozłacane. . . . \$5.00 Pieniądze można przesłać przez P. O. Orders albo Drakts. Adres: Paul Soboleski, 66 West Randolph Street CHICAGO ILL. Proszę Szanownych Rodaków o dokładny ich adres miasta, County i State. 49vx

Farmy! Farmy! w Poniatowski, Marathon County, Wis. Polska osiedla Poniatowski założona została 1878 roku. Zamieszkała tam Polacy mogą dać najlepsze świadectwo o urodzajności gruntu, dobrej wodzie, zdrowym klimacie itd.

Cena za akier jest od 5 do 64 dolarów za gotówkę lub na 6 do 10 lat wypłaty z 7 do 10 od sta procentu. Drzewo jest następujące: klon, jesion, grab, dąb, brzoza, lipa, liemlok itd. Jest tam już około 70 rodzin Polaków, oprócz innych zamieszkałych w pobliskich osadach. Jest także kościół i 2 szkoły. Po bliższe informacje zgłoś się można do: TEO. M. HELINSKI, PONIATOWSKI, Marathon Co. Wisconsin.

KARTY OKRĘTOWE DO EUROPY I Z EUROPY sprzedaje po najniższej cenie M. MAJEWSKI, rog Noble i Milwaukee ave. AGENTURA PAROWCÓW BREMENSKICH

NORTH GERMAN LLOYD, z Bremen do New Yorku, z Bremen do Baltimore — i napowrot. — Niechaj się nikt nie wzdowi jeżeli inne Linie podają w gazetach tylko jedną część opłaty za podróż z starej ojczyzny do Chicago, bo gdzie przez wodę mniej żądają, tam trzeba zapłacić więcej za kolej żelazną.

na linii Bremenskiej kosztuje Tylko \$36.50 podróż do Berlina do Chicago. Tak tania żadna inna linia kart okrętowych nie wydaje.

MRS. M. PYTEREK, SKŁAD — u — Butw i Trzewików. ELECANCKIE OBUIE FABRYCZNE I NA URZĄD.

Obstalniki i reperacje wszelkiego rodzaju wykonywane jak najskuteczniej i po najniższej cenie. FRANCISZEK MURKOWSKI, 696 Milwaukee ave. w pobliżu Noble ulicy.

A. J. KOWALSKI, utrzymuje GROCERNA I SKŁAD Maki, paszy, owa, korn, itp. po jak najniższych cenach. 629 i 631 NOBLE ST. \$500 Nagrody!

Zobowiązujemy się zapłacić powyższą nagrodę za każdy przypadek choroby na wątrobie, trudności w trawieniu, bólu głowy, niestrawności, zatwardzenia itp., temu, kogo nie wyleczy Westa's Rosinmenn Pigułkami (West's Vegetable Liver Pills), trzymając się ściślego przepisu w leczeniu. Pigułki te są z czystej rośliny i nigdy nie szkodzą nie wzdowi. Powołano kurierem. Większe pudełko, mieszczące 30 pigułek, kosztuje 50 centów. Do sprzedania we wszystkich aptekach. Wstrzyżcie się z trzeba szafowanych i grzebie nasładowanych. Prawdziwe są sprzedawane w aptece W. BARDOŃSKIEGO ET Co. 615 Noble St., Chicago.

\$1000 Straty! cję największe zaufanie i w tym tysięczne doświadczenia w wielkich zakładach i boleśnie wypadkach choroby, jakie napodatkują, chcemy ponieść tysiąc dolarów straty za każdy przypadek kaszlu, zaziębienia, bólu gardła, w pierzanych objawach, wszystkich chorobach i płuc, oprócz astmy, do której uleczenia nie rościnę sobie pr. wa — jeżeli tych chorób nie wyleczy Westa's Syrupem na kaszel (West's Cough Syrup), użytego stosownie po żądaniu przepisu. Pojedyncze butelki 25 i 50 centów, większe po jednym dolarze. Prawdziwe w objawkach rzebiekiego koloru. Sprzedają się we wszystkich aptekach, albo posyła się przez express za odebraniem należnej sumy. JOHN C. WEST & Co., jedyni właściciele, 181 i 183 W. Madison St., Chicago. Sprzedają także u Storey & Parker, rog Madison i Halsted ulicy, i w aptece W. BARDOŃSKIEGO ET Co. 615 Noble St., Chicago.

Zdrowie, to bogactwo! Dł. R. C. Westa LEKARSTWA NA NERWY I MÓZG, szczególnie na spazmy, zawrót głowy, upadek umysłowy, utratę pamięci, Spermatorrhea, Impotencję, Involuntary Emissions, na zastawczość, w wyleczeniu się lub obrwanie, które w skutkach sprządać biedę, upadek moralny i śmierć. Jedno pudełko tego lekarstwa wyleczy w tym przypadku. Pojedyncze pudełko zawiera porcję na cały miesiąc. Jedno pudełko kosztuje dolara, sześć pudełek pięć dolarów; przesyłać przez pocztę za odebraniem należności. Kto zamierza sześć pudełek z dołączeniem pięciu dolarów, temu damy gwarancję na piśmie, że zwrócimy pieniądze, jeżeli to lekarstwo nie odniesie pożądanego skutku. Gwarancja jest ważną, jeżeli lekarstwo wprost od nas jest wzięte. Dł. JOHN C. WEST & Co., właściciele, 181 i 183 W. Madison St., Chicago. Sprzedają także u Storey & Parker, rog Madison i Halsted ulicy, i w aptece W. BARDOŃSKIEGO ET Co. 615 Noble St., Chicago, Ill.

Nieinjeżom zawiadomiam, Szanowną Publiczność, że udzielam lekcji na: FORTEPIANIE lub ORGANACH; za bardzo umiarkowaną cenę. ANDRZEJ KWASIGROCH, Organista Kościoła Świętego Stanisława Kostki 163 Blackhawk st. — Chicago.

KARTY OKRĘTOWE Z EUROPY NA WSZYSTKIE PUNKTA W AMERYCE. Z Antwerpji, Hamburga, z Bremen do Baltimore, New York, albo Philadelphia do Chicago; również BILETY KOLEJOWE — w New York West, i North West, wyrabia: jakoteż wszystkie pieniądze, w każdej ilości, prosto do domu w Europie i Ameryce odyła

Antoni Schermann, Agent Red Star i American Line. 52 Bradley, corner Noble Sts. Chicago, Ill. nie droższy jak inni agenci w Stanach Zjednoczonych.

Nikodem T. Tanski, Sędzia Pokoju i Notaryusz w South Bend, Ind., Poleca się Stanowej Publiczności Polskiej we wszystkich sprawach w zakresie urzędu jego wchodzących.

Reprezentuje Agencję: Zabezpieczeń od Ognia i Życia w towarzystwach najlepszych i najspewniejszych sprzedaży Gruntów, Domów i Lotów, kolektowania i wysyłania pieniędzy. Wszystko pod warunkami nader przystępnymi, w sposób honorowy i godziwy.

Północno Niem. Lloydu ogólnej zażywa sławę. Kompania ta posiada 38 przepysznych i w wszelkie wygody zaopatrzonych parowców. Kierunek ich z Bremen do New Yorku i Baltimore. Podróż opłacaną być może od samego miejsca pobytu do celu podróży.

Nikodem T. Tanski, Lock Box 45 South Bend, Ind. Jan Gajewski w Green Bay, Wis. Agent Północno-Niemieckiego LLOYDU sprzedaje KARTY OKRĘTOWE Również pośredniczy przy kupowaniu i sprzedaży GRUNTOW I FARM po jak najniższej cenie. JAN GAJEWSKI, GREEN BAY, WIS.

W. Słominska, Przeniosłam się z Halsted ulicy na: 679 Milwaukee Ave. w pobliżu Noble ulicy. Polecam Szanownej Polskiej Publiczności — moją MAGAZYN STROJÓW dla Dam, Panien i Dzieci.

Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do słubów i w każdym gatunku. Pióra, Wstążki, Tiule, Woalki, Koronki i wszelkie przedmioty podług OSTATNIEJ MODY Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej! Podejmuję się wszelkich obstarunków dla Braetw Kościelnych i Towarzystw, — robig gotowe —

Chorągiew. Szarfy, Oznaki i Rozety, po j. knajntszych cenach. Na nadchodzącą porę latową zapatrzam się na skład mój doborom Latowego Towaru i upraszam Szanowne Rodaczki i Rodaków, aby mi nie szczędzić czasu, przychodząc do mnie, ażeby dać, gdyż zadaniem mojem będzie zawsze zado woleć żądanie ich.

Wszystkie obstarunki wykonuję przedko i po najniższej cenie! RODOY! Przekonajcie się naprzód w polskim handlu, zanim pójdziecie kupować w innych. W. Słominska, 679 Milwaukee Avenue.

WIELKI MAGAZYN

Przedniej niż się można było spodziewać, dowiaduje się świat o treści rozmów na zjeździe gdańskim. Przez niedyskrecyjną bowiem otrzymaną węgierską gazetkę "Egyetertes" dwie depesze, telegrafowane z Petersburga do dworu wiedeńskiego, i ogłosił je. Wynika z nich, że książę Bismarck był w Gdańsku "nadspodziewanie umiarkowany" i przemawiał za pokojową polityką trzech cesarstw Niemiec, Rosji i Austrii, i że głównym przedmiotem rozmowy była sprawa socjalistyczna. Car rosyjski w obec twórcy przed nihilistami czuje potrzebę sprzymierzenia się z Niemcami i Austrią, aby zabezpieczyć się na tronie. To też zamiast spodziewanych ulg ustawicznie zmniejsza politykę i rozporządził właścicielom nowym ukazem stan obłądzenia w gubernii petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, pottawskiej, czernihowskiej, wołyńskiej, chersońskiej, jako też w Besarabii i kilku innych okęgach wojskowych.

Gabinet francuzki gorączkowo w tej chwili rozwija czynność. I nie dziwnego. Pomijając już zewnętrzne kłopoty, jako to powstanie w Tunisie, nie załatwioną sprawę egipską, rokowania z ościennymi państwami względem zawarcia traktatów handlowych, a wreszcie rząd gdański, który w skutkach swych według ogólnego przekonania w pierwszej linii da się we znaki Francji, ma ministerstwo p. Ferrero ciężką do załatwienia sprawę z wewnętrznymi nieprzyjaciółmi. Opoczyca przykładą już siekierę pod sam korzeń jego egzystencji. Intransjencyjność domaga się natychmiast wytoczenia procesu całemu ministerstwu a organa prasowe Gambetty na każdym zohydzać je kroku.

Nie mamy ani Izby, ani ministerstwa — wola dziennik Paris — oto w dwóch słowach nasza sytuacja. Gdzie są ministrowie? Raz tu, drugi raz tam, czasem mi w Paryżu, najczęściej po za jego murami. Ministrowie zbierają się od czasu do czasu pro forma, ażeby radzić nad sprawami najnajgłębszymi. Ale niecierpić się chce, że wtedy nie ma na radzie tego właśnie ministra, którego obecność była by najpotrzebniejszą. Panuje ogólne zamieszanie. Każdy minister radzi, jak umie, w swoim wydziale, wydając rozporządzenia, nie naradzając się z kolegami.

Prócz tego obrani przez nieprzejednanych postawili postanowili wydać do kraju odezwę i w niej wyjaśnić groźbę położenia w Tunisie jako też konieczność jak najrychlejszego zwolnienia Izby. A więc przyszło we Francji już do tego, że tworzy się rząd obok rządu. Główny Rochefort twierdzi, że wyprawę tunetańską urządził Gambetta i Ronstan w celu przeprowadzenia jakiejś wielkiej finansowej operacji na własną korzyść.

Zamieszanie to widać nie tylko w rządzie, ale i wśród rolniczych stronnictw republikańskich rozpadających się na części.

W Tunisie tymczasem wre dalej walka. Powstanie coraz więcej wzrasta i powstańcy znajdują się mają w bliskości miasta Tunis. Chłodniejsza pora roku ułatwi, jak się Francuzi spodziewają, operacje wojenne.

Presienie w Egipcie trwa bezustannie i tak szybko, jak się zdaje, załatwieniem nie zostanie. Wszystkie bowiem zalety od tego, jakie stanowisko zajmuje Turcyja w obec świętych wypadków w Egipcie. Z Carogrodu nadchodzi wiadomość, że sułtan nie wysłał do Kairo nadzwyczajnego komisarza, ale adiutanta z piemem do wiekroła, w którym doradzi mu, ażeby działał ostrożnie i roztropnie. Z drugiej znowu strony donoszą, że po zaburzeniach w Kairze zaprzęty był Halfa paszą paszy, czy w razie wystąpienia Twefika paszy byłby gotów objąć rządzą na przeciąg pięciu lat. Halfa pasza zgodził się podobno na powyższą propozycję. Ale co powiedziałyby Anglia i Francja, które chcą utrzymać na tronie wiekroła? Khe-dy we sunął z gabinetu niektórych ministrów, lecz podobno nie na wszystkie godzi się zmiany, których domagają się powstańcy.

Dla angielskich stonoków w środkowej Azji światło troch nadziei, bo popierany przez Anglię emir Abdur Rahman poblił dnia 22 września Ejuba chana, zwolnika Rosji, i zmusił go do opuszczenia Afganistanu. Jak poprzednio przejście kilka pułków od Abdura Ramana na stronę Ejuba rozstrzygnęło na jego korzyść bitwę, tak znowu teraz odwrócić kilka pułków Ejuba chana przeszedło na stronę Abdur Ramana i dokonało klęski Ejuba. Trzymając się zasady cui prodest przypuszczać można, że poprzednio odgrywały rolę rube rosyjskie, a obecnie silniejszą rolę rolę szeregierki angielskiej.

Nie mało kłopotu ma Anglia z Irlandczykami. W Stoficy Irlandyi, w Dublinie, odbywały się w końcu września posiedzenia tak zwanej konwencji narodowej, to jest rozmaitych delegatów ligi rolnej. Obradowało przeszło tysięcy osób przez trzy dni, jakby jaki parlament narodowy. Irlandczycy bowiem nie są zadowoleni z billu, uchwalonego przez parlament angielski. Ruch agraryjny w Irlandyi poczynił na dobre oddziaływać na stonki rolne w Irlandyi. W ostatnich dniach odbyła się w hrabstwach Aberdeen, Baocff i Kinardine znaczna liczba mityngów, które się zajmowały wyłącznie sprawą położenia dzierżawców w Szkocyi. Zgromadzenia te są tylko wstępem do agitacji, która ma być rozwinięta na wielką skalę. Na mityngach są obrabiane komisje do opracowania rezolucyi w kwestyi agraryjnej.

Przeziw rewolucyjnym agitacyom irlandzkiej ligi rolnej wystąpił do walki episkopat irlandzki. Biskupi irlandzcy odbyli także w Dublinie w dniu 28go września mityng i uchwalili kilka rezolucyi, w których napominają dzierżawców, aby przyjechali bil rolny i usiłowali go nalezyście wysyskać, a natomiast zerwali

wszelkie stósunki z tajnemi stowarzyszeniami i nie brali udziału w czynach gwałtu i systemie terroryzowania właścicieli ziemskich. Biskupi domagają się natdo od rządu ulaskawienia więźniów politycznych.

W Niemczech podjęta została kwestya przekształcenia Gdańska z jego portami Neufahrwasser i Weichselmunde, na port wojenny pierwszej klasy, podobnie, jak Wilhelmshafen i Kiel. Dawniej już był projekt ulepszenia fortyfikacyi tamczych tak od strony lądu jak i od morza. Ale plan ten dotąd nie wszedł w wykonanie. Bądź cobyż, nie miał on tego znaczenia co terazniejszy projekt. Przystąpiono już do robót fortyfikacyjnych, a niedawno nakazaną została inspektorska rewizya całej twierdzy. Nie ulega już teraz wątpliwości, że dokonywają się ważne roboty, mające na celu nie tylko pobudowanie obszernego fortu, ale i udoskonalenie linii obronnej cesarstwa na wschodniej granicy przez wzmożenie czwartej wielkiej twierdzy, która będzie stanowiła uzupełnienie systemu obrony, złożonego z forteo królewieckiej, poznańskiej i toruńskiej, otoczonych już linia oddzielnych fortów.

Z pod Kowna piszą do „Gazety War.” Najważniejszym faktem spełnionym w naszych stronach jest wizyta wszystkich parafii położonych w dycecyi, dokonana przez naszego dostojnego pasterza, biskupa Beresiewicza. Od czasu objęcia rządu dycecyi jest to pierwsza wizyta a zarazem udzielenie sakramentu bierzmowania wszystkim, którzy nie mogli do otrzymania go podążyć do Kowna. Kto zna pobożność Zmudzinów, ten się nie dziwi, gdy powiemy, że przyjazd biskupa stanowił dla całej parafii uroczyste święto. Zawieszono roboty w polu, a tysiące pobożnych zapelniały świątynie pańskie i otaczające ementary. Na granicy parafii witano biskupa, a kilkadziesiąt parobczaków otaczało jego karetę konno, niby straż honorowa. Wieczorem oświetlono drogi kagańcami, pochodniami, wreszcie palono smółę w beczkach, a wszystko to robiono dla wyrażenia czci i holdu do stołkowi Kocioła. Lud żmudzki jest na wskroś religijny, a pobożność swoją lubi wyrażać w zewnętrznych oznakach czci dla wyznawanej przez siebie religii. Nigdzie tyle nie napotka nas krzyżów, co na Żmudzi, a może i nigdzie kościoły większe a nawet budowle plebańskie nie są w takim porządku jak na Żmudzi. Nic też dziwnego, że przyjmowano biskupa świetnie, wspaniale. Przywiązanie do duchowieństwa, oprócz uszanowania, cechuje lud tutejszy. Gdy umarł niezapomnianej pamięci biskup Wołoczewski, placz i lament rozległ się we wszystkich wioskach, w każdej chacie włościańskiej. Pojmowano doniosłość straty tego czczonego pasterza, umiejącego z najuboższym kmiotkiem żmudzkiem rozmówić się i pocieszyć go w każdym strapieniu. Wspomnienie biskupa Wołoczewskiego wstępuje w ślady swego poprzednika i zyskuje też coraz większą czułość wśród ludności powierzonej sobie dycecyi. Byliśmy świadkami jak w kilku wioskach pod Krakonowem wysiadł z karety, wchodził do chat włościańskich, rozpytywał się o wszystko, co obchodziło włościan, dawał im rady, nauki, pocieszał strapionych, gromił po ojecku opieszalszych.

Podziękowanie. Wielkie Staniszeze dnia 1 Października, 1881. Do W. ks. Leopolda Moczygęby w Chicago. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielmożny Księżę PROBOZSZU! Rozwesośliło się mi wielkim smutkiem napełnienie serce, gdy czytałem list Wielmożnego księdza Dobrodzieja. Nowa ufność we mnie ożyła, bo widzę, że miłość Katolików nie ma granic, widzę, że nie niedoła ten związek miłości chrześcijańskiej rozszerz, widzę, że ten, który nas zasmuczył, też nas cieszy przez to, że serce dobroczynnych ludzi pochodzące ofiary i z dalekich krajów, widzę, jak o sobie i o szukają ich w niecierpiącym znajdującej się współbraci cieszyć, którzy ten samem językiem mówią, że sama krew polską mają, chociaż przez wielkie mroz od nas są oddzielone.

Otrzymałem dzisiaj z parafii Wielmożnego księdza Probozszca sto dolarów. Niech Boska dobroćmiłość wszystkim te jałmużny, które nam były przysłane, w tu tojszym życiu stokrotnie nagrodzi, a nich ich miłosierdzie Boskie koroną wiecznej szczęśliwości w przyszłym życiu obdarzy razę.

Niezapomnę ja nigdy jak w modlitwach tak przy mszach św. za tych się modlił, którzy w jakikolwiek sposób naszą smutną parafię pocieszyli.

Rys na nowy kościół już jest zrobiony, podług którego budowa ma kosztować 80000 Marek. Do tego należą wewnątrzne urządzenia. Gminy do tutejszej parafii należące muszą złożyć połowę. Boże pomóż dale!

Niech jeszcze raz odbierze Wielmożny ksiądz probozszca za urządzenie tej kłoty i wszyscy dobrodzieje serdeczne „Bóg zapłać!” Ks. NOWACK, proboszcz.

Listy Polskie na Poczcie w Chicago zalegie z ubiegłego tygodnia. Żadając listu na pocztę, należy podać urzędnikowi numer, pod którym nazwisko w poniższym spisie jest umieszczone.

212 Bruk Leonard 218 Buchholz Anna 214 Buchholz Edward 216 Cekander Mrs. F. 20 Cyljelski Jan 225 Dober H. 232 Frank Jan 238 Frank Michał 240 Frantina V. 246 Gabler Fr. 244 Grabowski Paul 241 Grell Frank 234 Gupalla Jakob 258 Hermanek Mike. 262 Jasienski Andrzej 270 Keankowski W. 272 Kilnowski Jakob 278 Kniezal August 276 Kolpiński Józef 277 Konkot Józef 288 Leszczyński Jan 295 Marykowska J. 201 Nagel Filip 302 Nebert Józef 806 Polich N. 307 Pomrenke W. 310 Pr. eskor August 311 Przybilski Mrs. 324 Ruzicki Lorenz 320 Rumza Frank 321 Buzicka Tomasz 331 Sokolowski W. 332 Soldatka Jan 336 S.obodowski M. 337 Wyszczewski Fr. 347 V. Gozdzewski Mr. 348 Wagner Paul 344 Wanatko M. 355 Wianowski Fr.

Magazyn Krawiecki. Zaopatrzony w wielki wybór towarów najmniejszych. ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH! Zamówienia wykonują się starannie i elegancko w jak najkrótszym czasie i po jak Najprzystępniejszych Cenach! BRACIA KADOW, 171 W. Madison st. Chicago. ANTONI STELLMACH, Poleca Szanownym Rodakom swój MAGAZYN KRAWIECKI zaopatrzony w wielki wybór towarów najmniejszych. ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH! Zamówienia wykonują się starannie i elegancko w jak najkrótszym czasie i po jak Najprzystępniejszych Cenach. ANTONI STELLMACH, 397 MILWAUKEE AVENUE w pobliżu Carpenter St. Chicago. P. Koncewicz ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK. Kieszonkowe i śienne zegarki z najlepszych ąrek do nabycia po omeach umiarkowanych. Reparacye zegarków i biżuteriy na sprzedaż wszystko to znsjąd u mnie Rodacy. ZAGRYZTONIU PAPIEROSOW I OY GAR. CYGARNIC. SZTAMBUKĘK i wszelkich przyborów dla pałczy. 635 Milwaukee ave. CHICAGO, ILL.

CHICAGO, 25 Października 1881. Rozstał się z tym światem WINCENTY KAJA pozostawiając żong i pięciorgo dzieci porzucił w najgłębszym smutku. Sp. Wincenty pochodził z Międzyzłowa pod Ujściem; przybył do Ameryki przed 10 laty. Wiary i gorliwy katolik, zacny i szczerzy Polak, pozostawił po sobie serdeczne wspomnienie u wszystkich, którzy go bliżej znali. Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 9 bm. W. ks. A. Świągurski, proboszcz parafii św. Wojciecha, zaopatrzył umierającego na drogę wieczności.

SHERMANOAH, PA. 13 Października. W dniu 8 Października b.r. przeniosła się do wieczności Antonina Michalska zostawiając w nieutulonym żalu męża, trzech synów i osiemioletnią córkę. S. p. Antonina Michalska była w pocięciu społecznym wzorem cnoty i bogobojności. Jej zgon napełnił smutkiem przyjaciół i wszystkich, którzy ją znali. Pogrzeb odbył się 10 bm. o godzinie 10 1/2 rana. Proboszcz W. ks. Lenarkiewicz wyprowadził zwłoki z domu do kościoła, gdzie odprawił żałobne nabożeństwo i wygłosił piękną przemowę; ale pomimo silnego głosu kaznodziei placz i łkania zabranych zgłaszały jego słowa. Po skończonej ceremonii procesya pogrzebowa ruszyła na ementary. Długi szereg ludu z księdzem proboszczem na czele prowadził zwłoki śp. Antoniny na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem miał także ks. proboszcz wzruszającą przemowę.

POKWITOWANIA. Następujący pp. Abonenci zapłaćli za GAZETĘ KATOLICKĄ: Fr. Karaszewski, South Bend..... 1 00 Fr. Kowalski..... 1 00 Józef Herman..... 1 00 Andrzej Szczepanowski, Milwaukee..... 2 00 Jan Nowak, Berea..... 2 00 Jan Paul, Chester..... 4 00 R. Marcinkowski..... 2 00 Steven Jany..... 2 00 Simon Kasper, Chicago..... 1 00 Fr. Suszalski..... 0 50 Kazm. Ludwickowski, Duluth..... 1 00 Jakob Orłowski, Otis..... 2 00 Grzegorz Nogosek, Jamestown..... 1 00 Józef Dryll, Shamokin..... 1 00 J. Derogowska, New York..... 2 00 Rev. Kazimierz Polujski, Bremen..... 2 00 Józef Bartala..... 1 00 August Kmiecinski..... 1 00 Felix Golsiński..... 1 00 Jan Cichorz, High Hill..... 2 00 Antoni Tomaszewski, Chicago..... 2 00 Mr. Gliniecki, Sedlow..... 2 00 Jan Jankowski, Rock Hall..... 1 00 Albert Precht, Decatur..... 1 00 Th. Pogorzewski, Chicago..... 2 00 Jakob Taminski, Lemont..... 1 00 Marcin Kulas, Chicago..... 1 00

Poszukiwania. Józef Osmański przebywający obecnie u Maryanny Gutner (z domu Manowskiej) poszukuje Jakóba Osmańskiego i Maryanny Kamińskiej ze Kcyni adres J. Osmański 8v2. 2 1/2 S. Wolfe str. Baltimore Md.

Wojciech Gwit poszukuje brata swego Franciszka Gwit, który przybył do New Yorku na końcu miesiąca czerwca 1881. Ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania lub przypadku śmierci, raczy donieść pod adresem: Wojciech Gwit Care of C. Czarnieki Nebraska ave. & Hoig str. TOLEDO, OHIO.

Jan Masłowski poszukuje swej siostry Krystyny Masłowskiej, która przed trzema laty została w New Yorku, a dotychczas nie można się o niej dowiedzieć. Uprasza przeto rodaków, jeśli który wie o jej dzisiejszym miejscu zamieszkania, o łaskawe doniesienie pod adresem: JOHN MASŁOWSKI 6v4. Bx. 900 Green Bay, Wis.

Na sprzedaż 80 akrów gruntu w Nowym Poznaniu, Howard Co. Neb. bardzo tanio. Zgłosić się można do: Stanisława Buški 6v3. 650 Noble st. Chicago.

Obwieszczenie. Niniejszym zawiadamiamy Szanowną Publiczność Polską, że otworzyliśmy polską FABRYKĘ CYGAR i polecamy jej wysokiom względom szanownych konsumentów. — Firma nasza wyrabia cygara z najlepszych i najwięcej lubianych gatunków tytoniu, jak również z tańszych gatunków. — Firma nasza przysłała za zadanie zrealizować i uczciwie usłużyć każdemu, wydawać towar dobry, szły tem zyskać nie jednorozowych kupców i konsumentów, lecz stałych nabywców. — Firma nasza wchodzi w położenie robotnika, umiemożnia li tylko Polakom i Czechom, nabywać na wyplatę cygara, całemi setkami, upraszamy tylko jedną trzecią część zaliczki, tym sposobem nabycyca zyskuje prawie połowę, jak gdyby je kupił w handlu lub częściowo. — Firma nasza kontentować się będzie niernymi zyskami i tego powodu posunęliśmy ceny do minimum tj. do najniższej praktykowanej. — Mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność Polska zechce uwzględnić usiłowania nasze i nabywać będzie dla siebie cygara li tylko u nas. — Na żądanie pošlymy prók ki wyrobów naszych. — Bióro fabryki otwarte od 7 do 12 — od 3 do 8 wieczór.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem G. MAJ & P. FCRST Comp. 875 Milwaukee Ave.

Marcin Kulas Poleca Szanownej Polskiej Publiczności swój SALOON na rogu Rucker ulicy i Milwaukee Ave. Świeże piwo, wyborna wina, likiery i dobra cygarety.

Jul. Bauer & Co. 182--184 WABASH AVENUE, FABRYKA KONCERTOWYGH Salonowych FORTEPIANOW SKRZYDEŁ, PIANINÓW i ORGAN

w New Yorku i Chicago od trzydziestu lat istniejąca.

Fortepianów tych używa DWADZIEŚCIA PIĘĆ TYSIĘCY MISTRZÓW MUZYKI. Zalety ich są niezrównane. Nasze samonosne agrafy są niezmiernem ulepszeniem tych fortepianów Bauer'a.

“Bauera Gabinetowe Grand’sy” są najnowszym i najdoskonalszym wynalazkiem w budownictwie fortepianów. Ściana rezonancyjna jest akustycznie na sposób skrzypiec zbudowana, dlatego głos naszego fortepianu jest pełniejszy, melodyjniejszy i wolny od wszelkiego dźwięku metalicznego.

Wygodne Ceny i Warunki. Każdy instrument gwarantujemy na pięć lat. Importujemy przyrządy i instrumenta muzyczne. Stroimy i naprawiamy fortepiany. Zatrudniamy najzdolniejszych robotników. Ilustrowane katalogi przesyłamy darmo. Za własne wyroby dostaliśmy najwyższą nagrodę na wystawie centralnej.

JULIUS BAUER and CO. 182--184 WABASH AVENUE, pomiędzy Monroe i Adams Sts. - CHICAGO.

M. A. LA BUY HANDEL -:- CUKRÓW -:- DOBRY TYTON CYGARY, -:- PRZYBORY DO -:- PALENIA zabawki -:- dla dzieci -:- M. A. LA BUY, 394 Milwaukee Avenue róg Carpenter ulicy. 3vxi.

MICHAŁ LANGE, Polski Fabrykant Powozow, Buggy i rozmaitego rodzaju Wozow. Wszelkie oblatunki i reperacye jak również kucie koni wykonują dokładnie i punktualnie. Za trwałość i dokładne wykonanie powozów i wozów gwarantuję. M. LANGE, 746 Elston Ave. cor. Crossing st. 3vxi. CHICAGO, ILL.

ANTHONY M. CONUS, 712 Cratiot Ave. Detroit, Mich. Agent Niderlandzkiej Linii Parowcow — SPRZEDAJE — KARTY OKRĘTOWE z urzędem Agent GAZETY KATOLICKIEJ 3vxi. Dr. Alex. Matthei, Praktyczny Lekarz REZYDENCYA: 65 Wisconsin Street, CHICAGO, ILL. GODZINY OFISOWE: od 8 1/2 do 9 1/2 rano w aptece 615 Noble st. od 11 do 12 rano 451 Larabee st. 3vxi.

BRACIA KADOW, Polecając szanownym Rodakom swój MAGAZYN KRAWIECKI zaopatrzony w wielki wybór towarów najmniejszych. ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH! Zamówienia wykonują się starannie i elegancko w jak najkrótszym czasie i po jak Najprzystępniejszych Cenach. ANTONI STELLMACH, 397 MILWAUKEE AVENUE w pobliżu Carpenter St. Chicago. P. Koncewicz ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK. Kieszonkowe i śienne zegarki z najlepszych ąrek do nabycia po omeach umiarkowanych. Reparacye zegarków i biżuteriy na sprzedaż wszystko to znsjąd u mnie Rodacy. ZAGRYZTONIU PAPIEROSOW I OY GAR. CYGARNIC. SZTAMBUKĘK i wszelkich przyborów dla pałczy. 635 Milwaukee ave. CHICAGO, ILL.

Testamenta Legalne. 563 NOBLE ULICY. POLSKIE ELEMENTARZE. W drukarni GAZETY KATOLICKIEJ nabyć można ELEMENTARZ dla dzieci, w którym znajdują się ładne powiastki, wierszyki, zagadki, przysłowia i wszystko, co dziecko może pouczyć, zabawę i do zamiatowania rodzinnego języka nakłonić. Sto stronni pięknego druku, ładna oprawa, system pedagogiczny według najnowszych i najlepszych autorów. Kosztuje 30 centów z przesyłką pocztową. 25 centów bez przesyłki. Kupujemy w większej ilości, poczynając od 50 egzemplarzy, opuszczają się 10 procent od zwykłej ceny. GAZETA KATOLICKA. 408 Noble Str., CHICAGO, ILL.

Król. Niderlandzka Linia Parowców. PROSTA LINIA NA AMSTERDAM-NEW YORK KOMPANIA POSIADA I UTRZYMUJE OPRÓCZ SWOICH NEW YORK'SKICH PAROWCOW TAKŻE LINIE DO Morza Czarnego, Śródziemnego i Baltyckiego.

Regularne ceduly frachtowe z wszystkich punktów na rzece Renie i do holenderskich posiadłości w Wschodnich Indyach regularnymi parowcami przez Kanał Suezki.

PASAŻEROWIE MOGĄ NABYWAĆ KARTY OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE KLASY Z WSZYSTKICH PUNKTÓW NIEMIECKICH I PRUSKICH Z KROLEWCA, GDANSKA, SZCZECINA, Z FRANCYI, BELGIJ, WŁOCH I Z HOLLANDYI.

Zapewniamy podróżnym wszelką wygodę i opiekę w podróży, dobry stół i żywność zdrową na okręcie. Aby uchronić podróżnego od wyżytkowań i złośliwstw, dołączamy i tę dogodność, że podróżnego odstawiamy z dworca kolei aż do domu bez żadnych kosztów dodatkowych. Podróż z Berlina do Chicago kosztuje tylko \$40.00. Przech wodę z Amsterdamu do New Yorku \$24.00. Z Amsterdamu do Chicago \$37.00.

Po bliższe szczegóły należy się zgłosić do: R. R. H. toe Laer, ALBO: W. Smulski, 25 S. William Str., New York. 606 Noble Str., Chicago. ALBO DO POLSKICH AGENTÓW: JOHN BARZYNSKI, St. Paul, Nebraska. A. SCHERMANN, 52 Bradley cor. Noble Sts. Chicago. N. T. TANSKI, South Bend, Indiana. THEO. RUDZINSKI, Milwaukee, Wisconsin. A. M. CONUS, 712 Cratiot Ave. Detroit, Mich. W. S. BOBKIEWICZ, La Salle, Illinois. W. BUDZYNSKI, 9 Carlisle st. New York, N. Y. JOHN GAJEWSKI, Green Bay, Wisconsin. STANISŁAW SZYPER, Manitowoc, Wis. JOHN STARSZAK, Lemont, Illinois.

NA BALTIMORE. Kto chce starą swą ojezdną odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, szrubowych, parowców pocztowych. POŁN. NIEMIECKIEGO LLOYDU. Na parowcach półn niemieckiego Lloydu przeprawio się do końca roku 1880 przeszło 800,000 osób.

Parowce tej kompanii: Braunschweig, 3200 tonów kapitan Undetoch; Nuernberg, 3200 “ “ Jaeger, Ohio, 2500 “ “ Meyer, Leipzig, 2500 “ “ Pfeiffer, Baltimore, 2500 “ “ Hellmers, Berlin, 2500 “ “ Heineke, Brannewegh 23 listopada 21 grudnia “ “ Ohio..... 23 “ 15 “ “

Plac wygłodzenia w Baltimore jest zarzem wrotem koleji żelaznej Baltimore Ohio, po kto jej może podróży taniej się dostać na Zachód Ameryki, aniżeli z New Yorku lub Philadelphia! Skoro który z emigrantów przybywa do portu, natychmiast urzędnicy kolei zamynają przy stęp do dworca dla wszystkich niemieckich do służby kolejowej, aby podróжного ochronić od o szwasty i natrętnych, którzy zwykly po innych portach na przybywających z Europy czyhają chodząc regularnie co 14 dni pomiędzy Bremen a Baltimore i przyjmują pasażerów po następnym ratach: Z BALTIMORE DO BREMEN Pokład.....\$30.00 w papierach. Dzieci od 1 do 12 lat połowę. Z BREMEN DO BALTIMORE Pokład.....\$28.00 w papierach. Z Przyłądków Skandyńskich.....\$28.00 Dzieci od 1 do 12 lat połowę. Niemowlęta darmo. Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupić w through tykiety odrazu wprost na całą podróż po następujących znionych cenach: Z Poznania do Chicago.....\$41 40 “ Torunia “ “ “ 42 10 “ Inowroclaw “ “ “ 42 10 “ Mogilna “ “ “ 41 95 “ Nakla “ “ “ 41 65 “ Gniezno “ “ “ 45 85 “ Krakowa “ “ “ 48 60 “ Lewowa “ “ “ 62 60 “ Brodow “ “ “ 62 70 “ Gydubin “ “ “ 44 10 “ Gumbina “ “ “ 48 63 “ Pity “ “ “ 41 50

Do moich Rodaków w Lemont! Niniejszem zawiadamiam Szanownych Rodaków w Lemont i okolicy, że Agencya Polska Północno-Niemieckiego LLOYDU mnie tylko samemu w Lemontcie powierzona została. Wystawiam KARTY OKRĘTOWE, sprowadzam podróжных, — ściągagam SCHEDY i PIENIĄDZE ze starego kraju. Jan Starszak, LEMONT, ILL.

JAN HAUBER, MANUFAKTORNIA I SELAD. 28 dolarow a więc taniej niż gdzie indziej. BILETY KOLEJOWE sprzedają ze wszystkich punktów W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich, Szlaska i Galicyi aż do wszystkich punktów Stanów Zjednoczonych. Dzieci do lat dwunastu płacą połowę cen powyższych. Zgłaszając się po kartę okrętową, należy podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i miejsce pobytu. Zgłoszenie się do mnie, a chętnie i przedko każdemu usłużę. Zawiadamiam zarzem Szan. Rodaków iż pośredniczę przy obycianiu pieniędzy do starego kraju i przy ściąganiu sched, spadków wszelkich pieniędzy z Europy. JAN BEDNARZ, 165 W. 19th St. CHICAGO, ILL.

MEBLI I PRZYBOROW POKOJOWYCH, Sofy, Krzesła, Szeslongi, Materace. 589 Milwaukee ave. Warsztat znajduje się pod nr. 163 Cornell str. Odnowiam i wysyciam stare meble.